

Sygn. akt I ACa 714/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

SSA Tomasz Żelazowski (przewodnicząca)

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

SSA Ryszard Iwankiewicz

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2018 roku na rozprawie w S.

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko A. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 lutego 2015 roku, sygn. akt I C 619/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt II. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki tytułem wierzytelności wchodzącej w skład spadku po P. N. (1) kwotę 41.489 zł (czterdzieści jeden tysięcy czterystu osiemdziesięciu dziewięciu złotych) oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

II. zmienia rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt. III zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1555,31 zł (jednego tysiąca pięciuset pięćdziesięciu pięciu złotych, trzydziestu jeden groszy);

III. zmienia orzeczenia o kosztach sądowych zawarte w pkt. IV i V wyroku Sądu Okręgowego w ten sposób, że w punkcie IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.117,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, natomiast w pkt. V nakazuje pobrać z tego tytułu od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt. I i II wyroku Sądu Okręgowego kwotę 3932,50 zł (trzech tysięcy dziewięciuset trzydziestu dwóch złotych, pięćdziesięciu groszy);

IV. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

V. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3564 zł (trzech tysięcy pięciuset sześćdziesięciu czterech złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym;

VI. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwoty 1505,52 zł (jednego tysiąca pięciuset pięciu złotych, pięćdziesięciu dwóch groszy) uwzględniającą należy podatek VAT tytułem części kosztów zastępstwa prawnego udzielonego powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym przez radcę prawnego H. P.;

VII. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie radcy prawnemu H. P. kwotę 2922,48 zł (dwóch tysięcy dziewięciuset dwudziestu dwóch złotych czterdziestu ośmiu groszy) uwzględniającą należy podatek VAT tytułem proporcjonalnej części kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym;

VIII. nakazuje ściągnąć od powódki ma rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie z roszczenia zasądzonego w pkt. II wyroku Sądu Okręgowego kwotę 7821 zł (siedmiu tysięcy ośmiuset dwudziestu jeden złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym;

IX. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie kwotę 4029 zł (czterech tysięcy dwudziestu dziewięciu złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 714/17

UZASADNIENIE

Powódka K. N. wniosła o zasądzenie od pozwanej A. J. kwotę 145 000 zł, w której zawierają się także odsetki ustawowe. Po sprycyzowaniu przez nią roszczenia okazało się, że wartość dochodzonych kwot wyniosła 135 650,83 zł. Powódka wskazała, że jest córką zmarłego (...) r. po ciężkiej chorobie nowotworowej P. N. (1). Gdy przebywał on w szpitalu pozwana wypłaciła z jego rachunku bankowe środki pieniężne bez upoważnienia. Środki te stanowiły majątek wspólny rodziców powódki, którzy pozostawali w związku małżeńskim w ustroju wspólności majątkowej. Pozwana posługiwała się telefonem komórkowym P. N. (1) by potwierdzać transakcje. Początkowo podawała, że nie zna P. N. (1), potem twierdziła, że żyła z nim w konkubinacie. Powódka zarzucała także pozwanej, że ta po śmierci P. N. (1) zlikwidowała jego laptop i telefon wraz z kartą, by ukryć dowody demaskujące jej działania. Powódka przyznała także, że część pobranych pieniędzy pozwana oddała.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Pozwana wyjaśniała, że P. N. (1) zamieszkał z nią w lokalu przy Placu (...) w S. po rozstaniu z żoną, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Miała dostęp do karty bankomatowej P. N. (1), znała numer PIN i dane potrzebne do przelewów. Przyjaciele postrzegali ich jako małżeństwo. Kontakty P. N. (1) z żoną i córką ograniczały się do przekazywania pieniędzy na utrzymanie. Wspólny lokal P. N. (1) przekazał pozwanej na mocy zawartej w 2008 r. umowy dożywocia. Kwoty z rachunku bankowego pozwana pobierała na życzenie P. N. (1). Pieniądze zebrane na rachunku stanowiły ich wspólny majątek, do dysponowania którym oboje byli upoważnieni. Część pobranych środków pozwana zwróciła powódce „dla świętego spokoju”. Nadto roszczenie powódki sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego.

Powódka zaprzeczyła jakoby pozwana była partnerką P. N. (1). Podała, że pozwana była dla niego jedynie opiekunką, a ojciec powódki był nadal związany uczuciowo ze swoją żoną i wspólnie planowali zamienić dwa posiadane mieszkania na jeden duży dom.

Wyrokiem z 26 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej A. J. na rzecz powódki K. N. kwotę 21.247,42 zł (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3074,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1087,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV) oraz nakazał pobrać od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt I wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6162,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że P. N. (1) pozostawał w związku małżeńskim z U. N. (1) od 28 kwietnia 1977 r., nie zawierali umów majątkowych małżeńskich. Ze związku mieli jedno dziecko, K. N.. P. N. (1) miał córkę z pierwszego małżeństwa. Mieszkał on z żoną i córką przy ul. (...) w S.. W tamtym okresie pełnił różne funkcje publiczne. Z A. J. związał się

pod koniec lat 90-tych. Początkowo para mieszkała w mieszkaniu P. N. (1) w P., a od 2002 r. w kupionym przez niego lokalu przy Placu (...). Para prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, łączyła ich więź uczuciowa i fizyczna. P. N. (1) nie utrzymywał bliskich relacji z żoną, nadal pozostawał jednak z nią w związku małżeńskim. Na utrzymanie miesięcznie przekazywał powódce 1000 zł, a żonie 1500 zł. P. N. (1) zamierzał rozwiść się z żoną, ale obawiał się, że podjęcie kroków prawnych może wywołać negatywne zachowania ze strony żony, których jako osoba publiczna chciał uniknąć. Gdy P. N. (1) rozpoczął pracę jako pilot morski, para umówiła się, że przez dwa tygodnie w miesiącu, kiedy P. N. (1) chodził do pracy, A. J. będzie spała w swoim mieszkaniu. Pozwana wykorzystywała to mieszkanie niekiedy na spotkania z koleżankami. Gdy P. N. (1) miał wolne, pozwana spędzała wszystkie noce w jego mieszkaniu.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika, że w marcu 2008 r. zdiagnozowano u P. N. (1) chorobę nowotworową. P. N. (1) był hospitalizowany i wielokrotnie poddawany zabiegom chemioterapii. A. J. zajmowała się partnerem, odwiedzała w szpitalu, przynosiła niezbędne rzeczy, zajmowała się domem i opłacaniem rachunków za mieszkanie przy Placu (...). P. N. (1) miał otwarty rachunek oszczędnościowy nr (...) i rachunek bieżący nr (...) w (...) Banku (...) S.A. Do rachunku bieżącego wydana została karta PIN upoważniająca do pobierania środków pieniężnych z bankomatu, natomiast do rachunku oszczędnościowego karta taka nie została wydana. Dokonywanie przelewów internetowych wymagało każdorazowo potwierdzenia transakcji kodem przesyłanym przez bank sms-em na jego telefon komórkowy o numerze 600 483 488. Z regulaminów świadczenia usługi systemu bankowości internetowej wynika, że dyspozycje dla rachunku mógł składać tylko jego użytkownik z nadanym identyfikatorem. Dla danego identyfikatora dyspozycje mógł składać posiadacz rachunku lub osoba uprawniona. Pozwana nie miała wspólnego rachunku z P. N. (1). W trakcie choroby, na prośbę P. N. (1) pozwana wypłacała z bankomatu określone kwoty, które przeznaczone były na opłacenie rachunków za mieszkanie, kupno leków i zakupy do domu. 9 czerwca 2008 r. P. N. (1) zawarł z pozwaną umowę dożywocia, na mocy której przeniósł na pozwaną własność lokalu mieszkalnego położonego przy Placu (...).

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że 21 sierpnia 2009 r. P. N. (1) ponownie trafił do szpitala. Był odwiedzany przez przyjaciół, pozwaną i jej siostrę. P. N. (1) wskazał pozwaną jako opiekunkę, upoważnił ją do otrzymywania informacji o jego stanie zdrowia. Powódka i żona P. N. (1) nie odwiedzały go. Wiedziały o jego chorobie, ale nie interesowały się stanem jego zdrowia. Na prośbę partnera, A. J. wypłaciła z jego rachunku bieżącego dwie kwoty po 1000 zł z przeznaczeniem na zakup dla niego jedzenia, napojów odżywczych, kosmetyków do higieny i pielęgnacji. Zamierzała także postarać się o butlę z tlenem na potrzeby partnera po jego wyjściu ze szpitala. Na kilka dni przed śmiercią P. N. (1) chciał uregulować sprawy finansowe z pozwaną, powiedział, by przelała ona z jego rachunku bankowego na swoje konto kwotę 150 000 zł. Świadkiem tej rozmowy był M. Z. (1). 2 września 2009 r. A. J. przelała na swój rachunek kwotę 80 000 zł. P. N. (1) na jeden dzień przekazał jej telefon komórkowy, by mogła potwierdzić transakcję. Na inny rachunek pozwana przelała kwotę 392,83 zł. (...) pozwanej chciał także, by zajęła się ona jego pochówkiem, postawiła nowy pomnik na miejscu pochówku, a także miała opiekować się grobem w późniejszych latach. W tym celu polecił, by pozwana wypłaciła z konta partnera kwotę 30 000 zł. Rozmowę tę słyszała siostra pozwanej.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika także, że P. N. (1) zmarł w szpitalu (...) r., organizacją jego pogrzebu zajęła się pozwana i jego brat. Pogrzeb odbył się 11 września 2009 r. Powódka i jej matka nie zostały poinformowane przez nikogo z rodziny P. N. (1) o jego śmierci, miejscu i terminie pogrzebu. Tuż po śmierci P. N. (1) pozwana przelała z jego rachunku na swoje konto kwotę 30 000 zł. Transakcja została potwierdzona kodem przesyłanym przez bank na telefon komórkowy P. N. (1). Pozwana odebrała ze szpitala rzeczy osobiste P. N. (1). Z bankomatu wypłaciła także z jego rachunku 3200 zł.

Sąd I instancji ustalił, że 14 września 2009 r. pozwana zleciła Kurierowi (...) publikowanie informacji o śmierci P. N. (1), złożyła także w Urzędzie Miejskim w S. wniosek o wydanie nowego dowodu osobistego w związku ze zmianą zameldowania na pobyt stały w lokalu przy Placu (...).

Pozwana i jej matka kilka dni po pogrzebie skierowały do Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym. Zataiły informację, że zmarły posiadał jeszcze jedną córkę. Postanowieniem z 22 września 2009 r. Sąd stwierdził, że spadek po P. N. (1) nabyły na podstawie ustawy U. N.

(1) i K. N. z dobrodziejstwem inwentarza, każda w 1/2 części. Powódka otrzymała informację od banku, w którym zmarły miał konto o wykonywanych transakcjach. Powódka ustaliła miejsce pracy pozwanej i skontaktowała się z nią telefonicznie w grudniu 2009 r. Przedstawiła się jako K. N. i podniesionym głosem zarzucała pozwanej kradzież pieniędzy i samochodu należących do jej ojca. Powódka złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez A. J.. Pozwana została poinformowana, że środki pobrane z rachunku zmarłego po jego śmierci należą do spadku i powinny zostać zwrócone spadkobiercom. Pozwana zwróciła K. N. kwotę 33 200 zł. Pełnomocnik powódki sporządził także wezwanie do zapłaty datowane na 2 marca 2010 r., w którym wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 82 000 zł. Na wniosek prokuratora postanowienie z dnia 22 września 2009 r. zostało zmienione w ten sposób, że Sąd Rejonowy stwierdził, iż spadek po P. N. (1), na podstawie ustawy, z dobrodziejstwem inwentarza nabyły U. N. (1), K. N. i E. S., każda po 1/3 części, postanowienie to jest prawomocne. Powódka wezwała pozwaną pismem z 20 stycznia 2012 r. do zapłaty kwoty 2149 zł tytułem kwot pobranych z konta P. N. (1), a także do zapłaty odsetek ustawowych za przetrzymanie kwoty 33 200 zł.

Sąd Okręgowy ustalił także, że powódka wniosła przeciwko A. J. akt oskarżenia, oskarżając pozwaną o dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy określonych kwot wypłacanych w bankomacie i z konta należącego do P. N. (1), a także o dokonanie przywłaszczenia komputera i telefonu komórkowego. Wyrokiem z 19 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie uniewinnił A. J. od zarzutów zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy. Sąd karny ustalił także, że A. J. przywłaszczyła telefon komórkowy zmarłego. Telefon ten wchodził w skład masy spadkowej przysługującej ustawowym spadkobiercom P. N. (1). Sąd karny ustalił, że A. J. dopuściła się wykroczenia kwalifikowanego z art. 119 §1 k.w. i na podstawie art. 45 § 1 k.w. postępowanie o ten czyn umorzył. Wyrok ten jest prawomocny.

Sąd Okręgowy w oparciu o tak ustalony stan faktyczny w sprawie uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd I instancji wskazał, że powódka domagała się w procesie od pozwanej zwrotu kwot pobranych przez pozwaną z rachunku bankowego ojca powódki – P. N. (1), przy czym suma tych kwot była mniejsza niż wartość zgłoszonego roszczenia i wynosiła 135 650,83 zł. Zdaniem powódki kwoty te zostały pobrane bez stosownego upoważnienia i doprowadziły do wzbogacenia się pozwanej, była to kradzież.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zebrane w sprawie dowody potwierdziły, że od końca lat 90-tych pozwana z P. N. (1) żyli w konkubinacie, łączyła ich więź uczuciowa, fizyczna i gospodarcza, mieszkali razem w lokalach mieszkalnych kupionych przez P. N. (1). Twierdzenia zaś powódki, jakoby jej ojciec i jej matka byli ze sobą związani aż do śmierci ojca powódki, że razem mieszkali, a ich pożycie układało się tak jak w zgodnym, kochającym się małżeństwie, nie zostały poparte żadnymi dowodami. Zeznania powódki w tym zakresie we fragmentach raziły brakiem logiki i oderwaniem od zasad doświadczenia życiowego. Również wyjaśnienia powódki na temat tego, dlaczego wraz z matką nie wiedziały o ostatnim pobycie P. N. (1) w szpitalu i dlaczego przez ten czas nie próbowały się z nim nawet kontaktować telefonicznie są w ocenie Sądu Okręgowego nielogiczne, a sytuacja, w której żona i córka, z którymi P. N. (1) miał rzekomo pozostawać w bliskich rodzinnych relacjach nie towarzyszyły mu w chorobie i nie interesowały się jego losem w ostatnich dniach życia jawi się jako kuriozalna. Tłumaczenie, że powódka miała swoje własne problemy zdrowotne stanowiące przeszkodę do kontaktów z ojcem razi w takiej sytuacji naiwnością tym bardziej, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby potwierdzić przedstawioną przez nią przyczynę braku kontaktów z umierającym ojcem, poprzestając na enigmatycznych stwierdzeniach, że ratowała wówczas własne życie. Powódka i jej matka wiedziały o chorobie P. N. (1), a mimo to nie zabiegały o stały kontakt z nim.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwana konsekwentnie od początku postępowania twierdziła, że żyła z P. N. (1) w długotrwałym nieformalnym związku. Znalazło to potwierdzenie również w zeznaniach świadków. Jednakże ustalenie, że A. J. żyła z P. N. (1) w związku konkubentkim i prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe nie przesądza o tym, że środki pieniężne zgromadzone na jego rachunku bankowym w czasie trwania konkubinatu stanowiły ich wspólną własność. W zależności od okoliczności konkretnej sprawy, odnośnie rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu, dopuszcza się stosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności bądź przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że środki pieniężne zgromadzone na rachunku

bankowym P. N. (1), stanowiły wspólną własność jego i pozwanej. Pozwana nie naprowadziła żadnych obiektywnych dowodów potwierdzających fakt dokonania przez nią wpłat na ten rachunek w czasie trwania konkubinatu, chociażby w postaci potwierdzeń przelewu. Okoliczności te nie wynikały także z twierdzeń świadków, którzy nie posiadali szczegółowej wiedzy o finansach pozwanej i P. N. (1). W ocenie Sądu Okręgowego, treść zeznań świadków pozwala przyjąć, że pozwana i P. N. (1) prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie ponosili wydatki związane z bieżącym utrzymaniem, natomiast nie są wystarczające by uznać, że środki zgromadzone na rachunku bankowym P. N. (1) stanowiły ich wspólne oszczędności. Ze względu na to, że P. N. (1) przez cały czas pozostawał w związku małżeńskim z U. N. (1), z którą łączył go ustrój wspólności ustawowej, środki zgromadzone na wspomnianym rachunku należało uznać za składnik majątku wspólnego małżonków, zgodnie z art. 31 k.r.o.

Sąd Okręgowy podkreślił, że data śmierci P. N. (1), tj. (...) r., ma istotne znaczenie dla oceny skuteczności czynności związanych z pobraniem przez pozwaną określonych kwot z rachunku bankowego ojca powódki. Za wiarygodne uznał twierdzenia pozwanej, że dwie kwoty po 1000 zł zostały wypłacone za zgodą i wiedzą P. N. (1), z przeznaczeniem na opłacanie bieżących rachunków i zakup artykułów mu potrzebnych. Zdaniem Sądu zasady doświadczenia życiowego pozwalają uznać też za niewątpliwy fakt, że w przypadku ciężkiej choroby i pobytu w szpitalu osoby bliskie starają się dostarczyć choremu wszystkich niezbędnych rzeczy by zapewnić lepszy komfort i wesprzeć w walce z chorobą. W rezultacie Sąd ocenił, że pozwana podejmując te kwoty z rachunku bankowego P. N. (1) działała na jego zlecenie i na jego rzecz. Sąd uznał w konsekwencji, że brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana uzyskała te środki dla siebie kosztem majątku ojca powódki.

W odniesieniu do kwoty 33 200 zł, pobranych z rachunku bankowego P. N. (1) po jego śmierci, Sąd I instancji wskazał, że z chwilą zgonu ojca powódki, własność tych środków przeszła na spadkobierców P. N. (1). Pozwana nie wykazała, by P. N. (1) dokonał ważnego rozporządzenia tymi środkami na jej rzecz na wypadek swojej śmierci. Nawet jeśli uznać, że kwota 30 000 zł miała być przeznaczona na renowację nagrobka rodziców P. N. (1) i pokrycie kosztów dalszej opieki nad grobem, w którym miał być pochowany także P. N. (1), zgodnie z ustnie zawartą umową, to nie uprawniałoby to pozwanej do pobrania tego wynagrodzenia ze środków pieniężnych, które po śmierci P. N. (1) stały się własnością jego spadkobierców. To samo dotyczyło kwoty 3200 zł przeznaczonej na organizację spotkania pożegnania z przyjaciółmi partnera życiowego pozwanej. Skoro nie doszło do ważnego rozporządzenia kwotą 33 200 zł na rzecz pozwanej, to pobranie przez nią tej kwoty z rachunku bankowego P. N. (1) należy kwalifikować jako bezpodstawne wzbogacenie, o jakim mowa w art. 405 k.c.

Sąd I instancji dokonał także oceny kwoty 80 000 zł, przelanej przez pozwaną z rachunku bankowego P. N. (1) jeszcze za jego życia. Z uwagi na spójność zeznań pozwanej i świadka M. Z. (2), Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, że P. N. (1) postanowił przekazać pozwanej kwotę 150 000 zł ze środków zgromadzonych na jego koncie oszczędnościowym, a pozwana realizując jego wolę zleciła przelew w systemie bankowości internetowej, wykorzystując do tego dane P. N. (1) potrzebne do logowania w systemie banku oraz jego telefon komórkowy, na który bank przesłał kod potwierdzający złożona dyspozycję przelewu. W ocenie Sądu orzekającego należało przyjąć, że była to darowizna dokonana przez ojca powódki na rzecz A. J.. Mając na uwadze przepis art. 890 § 1 k.c., Sąd I instancji wskazał, że P. N. (1) ujawniając pozwanej dane umożliwiające zalogowanie się w internetowym systemie bankowym oraz udostępniając własny telefon komórkowy dla potwierdzenia dyspozycji przelewu, w sposób jednoznaczny wyraził swoją akceptację dla dokonania tej czynności przez pozwaną. Sugestie powódki, jakoby pozwana w sposób nieuprawniony weszła w posiadanie tych danych oraz telefonu P. N. (1) nie znalazła pokrycia w dowodach. W kontekście zeznań świadków, twierdzenia powódki jawią się jako niewiarygodne. Wola P. N. (1), co do darowania pozwanej kwoty 80 000 zł, nie przesądza jednak o skuteczności zawartej umowy darowizny. Zgodnie z art. 37 § 1 pkt 4, § 2 i 3 k.r.o., ważność umowy darowizny dokonanej z majątku wspólnego małżonków, wymagała zgody U. N. (1). Pozwana natomiast nie wykazała, by U. N. (1) wyraziła taką zgodę, ani też, by wyznaczyła U. N. (1) termin do potwierdzenia tej umowy, który upłynął bezskutecznie. W związku z tym umowa darowizny dokonana przez ojca powódki bez zgody jego żony jest czynnością nieważną, a świadczenie spełnione w wykonaniu tej umowy świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka, jako spadkobierczyni P. N. (1), może domagać się zwrotu kwoty 33 200 zł oraz 80 000 zł w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Pobranie tych kwot doprowadziło do zubożenia majątku

P. N. (1), a w konsekwencji jego spadkobierców. Z drugiej strony uzyskanie tych kwot przez pozwaną spowodowało jej wzbogacenie, a zatem stosownie do art. 405 k.c., ciąży na niej obowiązek zwrotu tych kwot. Sąd I instancji, orzekając o obowiązku zwrotu powódce powyższych kwot miał na uwadze, że kwota 33 200 zł została już jej zwrócona. Nadto środki zgromadzone na rachunku bankowym ojca powódki stanowiły jego majątek wspólny z żoną, a zatem w skład spadku wszedł tylko udział 1/2 w prawie własności tych środków. Powódka odziedziczyła po ojcu w udziale 1/3 i tylko w zakresie tego udziału jest czynnie legitymowana do żądania zwrotu świadczenia pieniężnego.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 21.247,42 zł, na którą składały się następujące należności:

- 1/6 z kwoty 80 000 zł pobranej przez pozwaną w dniu 2 września 2009 r.,
- 1/6 z kwoty 46 044,93 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 80 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 28 maja 2014 r.,
- 1/6 z kwoty 1 151,12 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 2 000 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. (1) za okres od 25 grudnia 2009 r. do 28 maja 2014 r.,
- 1/6 z kwoty 288,49 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 30 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 20 stycznia 2010 r.

O skapitalizowanych odsetkach Sąd I instancji orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia stało się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty i z tą datą powstał obowiązek uiszczenia odsetek za opóźnienie. Powódka nie wykazała, by kierowała do pozwanej wezwania do zwrotu pobranych kwot wcześniej aniżeli w rozmowie telefonicznej, która miała mieć miejsce w grudniu 2009 r. przed świętami, a więc uznać należało dzień 24 grudnia 2009 r. jako ostatni dzień przed świętami Bożego Narodzenia. W opóźnieniu więc pozwana była od dnia następnego, tj. 25 grudnia 2009 r. Końcową datę biegu odsetek w przypadku kwoty 30 000 zł stanowił dzień 20 stycznia 2010 r., bowiem pozwana zwróciła tę kwotę powódce 12 stycznia 2009 r. W odniesieniu do pozostałych kwot, za datę końcową Sąd Okręgowy przyjął datę 30 czerwca 2014 r., gdyż w piśmie z tej daty powódka sprecyzowała roszczenie. Za nieuzasadnione Sąd I instancji uznał natomiast żądanie zapłaty odsetek za wcześniejsze okresy oraz odsetek od zaległych odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 33 200 zł, albowiem powódka domagała się ich zasądzenia za okres przed wniesieniem pozwu, co zgodnie z art. 482 § 1 k.c. jest niedopuszczalne.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne ponad kwotę 21 247,42 zł.

Sąd orzekający wskazał także, że ustalając stan faktyczny w sprawie brał pod uwagę dowody z dokumentów złożonych w aktach sprawy, nadto oparł się na zeznaniach świadków oraz częściowo uwzględnił zeznania stron. Dowody wskazane przez powódkę w piśmie z dnia 9 lutego 2015 r. w pkt 3,4,5 Sąd oddalił, gdyż były one spóźnione, a ich przeprowadzenie wymagałoby odroczenia rozprawy.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione w około 15%, zatem powódka powinna zwrócić pozwanej 85% kosztów stanowiących wynagrodzenie adwokata. Stosownie do wyniku procesu zostały także obciążone strony w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Pozwana zaskarżyła rozstrzygnięcie w części dotyczącej kwoty 20 096,30 zł, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 405 k.c. w wz. z art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 37 § 2 i k.r.o. poprzez przyjęcie, że korzyść majątkowa uzyskana na podstawie czynności prawnej niepełnej jest korzyścią uzyskaną bez podstawy prawnej;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie w zakresie skapitalizowanych odsetek od kwoty 2.000,00 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. (1) i obliczenie za okres od 25 grudnia 2009 roku do 28 maja 2014 roku w sytuacji, gdy żądanie pozwu w zakresie tej kwoty (stanowisko sprecyzowane w tym względzie w piśmie procesowym z dnia 30 czerwca 2014 roku) dotyczyło skapitalizowanych odsetek liczonych do 21 stycznia 2010 roku tj. do dnia zwrotu kwoty 33.200,00 zł;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 80.000,00 zł w dniu 24 grudnia 2009 roku w sytuacji, gdy z ustalonego stanu prawnego wynika, że wezwanie co do tej kwoty pochodziło z dnia 2 marca 2010 roku a w konsekwencji błędne naliczenie skapitalizowanych odsetek od tej kwoty (proporcjonalnie do udziałów w masie spadkowej powódki), a także błędne ustalenie, że żądanie zapłaty wystosowane przez K. N. w tej części mogło wywołać skutek w postaci postawienia tego roszczenia w stan wymagalności pozwalający na rozpoczęcie biegu naliczenia odsetek;

4. naruszenie art. 5 k.c. i nierozważenie czy żądanie powódki w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim ujawnionych okoliczności dotyczących relacji powódki i P. N. (1), a relacji pozwanej z tą osobą, mimo że kwestia ta była podnoszona przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew.

Pozwana podniosła również na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. zarzut przedawnienia roszczenia powódki w zaskarżonej części. Strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa w części ponad kwotę 304,87 zł a także zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

Strona pozwana nie zakwestionowała ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, Sąd Okręgowy jednak, zdaniem pozwanej, dopuścił się kilku naruszeń w zakresie prawa procesowego, jak i materialnego, które wymagały korekty. Orzeczenie skapitalizowanych odsetek w wysokości 1 151,12 zł od kwoty 2000 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. (1), stanowiło naruszenie art. 321 k.p.c., gdyż Sąd wyszedł ponad żądanie pozwu. Zgodnie z treścią pozwu, doprecyzowanego pismem z 30 czerwca 2014 r., żądanie powódki w tym zakresie dotyczyło skapitalizowanych odsetek za okres do 21 stycznia 2010 r., a nie, jak orzekł Sąd I instancji, do 28 maja 2014 r. Przelew tej kwoty nastąpił łącznie z kwotą 30 000 zł, tym samym również z zakresie 2 000 zł kapitalizacja odsetek winna nastąpić za okres od 25 grudnia 2010 r. do dnia 20 stycznia 2010 r.

Odnosnie żądania kwoty 80 000 zł, pozwana wskazała, że żądanie to pojawiło się dopiero w piśmie pełnomocnika powódki datowanym na 2 marca 2010 r., a żądanie przekazane ustnie podczas rozmowy telefonicznej z dnia 24 grudnia 2009 r. dotyczyły jedynie zwrotu kwoty 33 200 zł. Brak jest dowodów, że pozwana była wzywana do zwrotu tej kwoty przed 2 marca 2010 r.

W ocenie pozwanej żądanie przez powódkę kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami, proporcjonalnie do jej udziałów w masie spadkowej, jest bezzasadne, mając na uwadze treść art. 37 k.r.o. Dopiero brak zgody współmałżonka lub bezskuteczny upływ terminu czyni stronę umowy wolną – a contrario do tego czasu osoba taka jest stroną wiążącej umowy, a przynajmniej nie niewiążącej. Powódka nie naprowadziła żadnych dowodów, pozwalających na uznanie, że umowa darowizny kwoty 80 000 zł była umową nieważną. Nadto do stwierdzenia nieważności umowy darowizny nie sposób jest zastosować art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. albowiem postawa prawna w postaci umowy nie odpadła. W niniejszej sprawie umowa darowizny jest czynnością prawną niezupełną. Zdaniem skarżącej, nawet znaczny okres od dnia zawarcia umowy nie może samo przez się uzasadniać wniosku, iż korzyść uzyskana w wyniku takiej czynności, jest korzyścią uzyskaną bez podstawy prawnej w rozumieniu art. 405 k.c.

Uzasadniając zarzut przedawnienia, pozwana wskazała, że roszczenie powódki przedawniło się z upływem trzech lat od dnia, w którym powódka dowiedziała się o osobie A. J. i o tym, że otrzymała ona przelewem kwotę 80 000 zł, a więc nie później niż w dniu 2 marca 2010 r. Roszczenie to uległo przedawnieniu z dniem 2 marca 2013 r.

Strona pozwana zanegowała także możliwość dochodzenia przez powódkę kwoty 80 000 zł, gdyż czynność, na podstawie której pozwana uzyskała te kwotę nadal znajduje uzasadnienie prawne. W oparciu o art. 37 § 1, 2 i 3 k.r.o. pozwana wskazała, że żądania powódki nie spowodowały powstania wymagalności roszczenia w całości, jak i w części.

A. J. podkreśliła również, że sąd pominął, choć mógł i powinien rozważyć możliwość oddalenie powództwa również w oparciu o art. 5 k.c.

K. N. w wywiedzionej apelacji domagała się zasądzenia na jej rzecz całości żądanej kwoty, a nie jedynie 1/6, powiększonej o odsetki za czas trwania sprawy, o co wnioskowała w piśmie z 30 czerwca 2014 r. Obecnie jest to kwota 143 118,11 zł. Powódka domagała się naliczenia odsetek w sposób przez nią podany, od daty wyrządzenia szkody. Powódka domagała się także zasądzenia zwrotu kwot po 1000 zł, wybranych z bankomatu w dniach 22 i 28 sierpnia 2009 r. wraz z odsetkami, a także kwoty 392 zł przelanej on-line z konta jej ojca na konto pozwanej w dniu 1 września 2009 r. Powódka zaznaczyła także, że Sąd Okręgowy błędnie wskazywał, że po śmierci jej ojca pozwana pobrała z bankomatu kwotę 3200 zł, a nie kwotę 2000 zł.

K. N. zaskarżyła także rozstrzygnięcie w punkcie II, III i IV wskazując, że została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że w niniejszej sprawie występowała także w imieniu rodziny, również w imieniu jej mamy, która wiedziała o pozwie skierowanym przeciwko A. J.. Powódka wnioskowała między innymi o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania U. N. (1) z akt IV K 430/11. Powódka podkreśliła, że rzekomy trzeci spadkobierca został zatwierdzony w oparciu o sfalszowane dokumenty i nigdy się nie pojawił. K. N. wskazała na dowody, które jej zdaniem świadczą o zaborze przez pozwaną kwoty 80 000 zł.

K. N. wskazywała, że pozwana dopiero po zeznaniach złożonych 31 marca 2010 r. powołała świadków. Pojawili się oni po przystąpieniu M. K. i skserowaniu przez niego całego materiału dowodowego. W ocenie powódki zdołała ona podważyć wiarygodność zeznań pozwanej, jak też innych świadków, w tym M. Z. (2). W ocenie powódki świadek ten doprowadził do fałszywego wyroku uniewinniającego A. J., składał on kłamliwe i odmienne zeznania, co znajduje odzwierciedlenie w aktach sprawy o sygnaturze IV K 430/11 oraz 1 Ds 5434/11. Świadek ten potwierdził fakt kradzieży przez pozwaną kwoty 80 000 zł. M. Z. (2), w ocenie powódki kłamał o upoważnieniu pozwanej do wypłaty środków pieniężnych z konta P. N. (1). Zdaniem powódki, jej ojciec nigdy nie dałby pozwanej nic dobrowolnie. Pozwana wiarygodne zeznania złożyła 12 stycznia 2010 r. na Policji do sprawy 1 Ds 5219/09, gdzie wskazywała że nie była konkubina P. N. (1), nie mieszkała z nim i nie miała nic wspólnego z jego pieniędzmi.

Powódka podkreślała także, że kwota 30 000 zł przelana została on-line z konta ojca powódki, a nie z bankomatu, gdyż do tego konta nigdy nie wydano karty PIN.

Zdaniem skarżącej, jej ojciec nigdy nie był związany z A. J., deklarował on bowiem miłość swojej żonie, także w trakcie choroby. Pozwana szperając w domu P. N. (1) znalazła jego notes i wykorzystała zapisane w nim PIN i hasła. Kłamstwem jest, że przekazywała wybrane z konta pieniądze na leki, rachunki, jedzenie. Wydatki te miała bowiem czynić z własnych pieniędzy, zgodnie z zawartą umową dożywocia.

Powódka podkreślała że telefonu komórkowego P. N. (1) nie było u niego w szpitalu. Telefon był ukradziony i przetrzymywany przez pozwaną. W ocenie powódki Sąd Okręgowy zmieniał na korzyść pozwanej zeznania świadka dotyczące rozmowy w szpitalu pomiędzy nią a ojcem powódki. Nadto przelew środków pieniężnych w kwocie 392 zł stanowiło zasilenie konta A. J.. W ocenie K. N. zeznania świadka B. Z. również okazały się niewiarygodne, myliła się ona w zeznaniach i nie posiadała wiedzy o życiu rodziny powódki.

Skarżąca podnosiła, że o braku woli w podarowaniu pozwanej pieniędzy świadczy sms P. N. (1), obrazujący postępowanie pozwanej względem jego osoby. A. J. nie miała nic wspólnego z ojcem powódki, nie wiedziała, że jest on na emeryturze od 3 lat.

K. N. wskazała także, że całkowita suma do zwrotu to kwota 143 118, 11 zł i nie powinna być ona rozdzielana na ilość spadkobierców. Jeżeli spadkobiercy się zwrócą do powódki, to będzie to sprawa między nią a spadkobiercami. Jednocześnie powódka przedłożyła do swojej apelacji dokument zatytułowany oświadczenie podpisany przez jej matkę U. N. (1).

W odpowiedzi na apelację powódki, A. J. wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu pozwana wskazywała, że została uniewinniona od stawianych jej zarzutów kradzieży pieniędzy. Treść apelacji powódki sprowadza się do określania wszystkich osób zaangażowanych w proces mianem kłamców, których jedynym celem jest pozbawienie K. N. spadku po ojcu. Do dnia dzisiejszego nie zostało w żaden sposób wzruszone postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku z którego wynika, że do spadku po P. N. (1) powołane są trzy osoby, K. N. w udziale 1/6, E. N. w udziale 1/6 oraz U. N. (1) w udziale do 4/6. Pozbawionym podstaw są twierdzenia powódki, jakoby miała ona występować w sprawie jako pełnomocnik swojej matki. Strona powodowa nie sygnalizowała faktu, że reprezentuje swoją matkę i że jest ona powódką w procesie. K. N. nie wyjaśniła także, dlaczego miałyby otrzymać całość masy spadkowej, skoro jest jeszcze trzeci spadkobierca z udziałem do 1/6, co do którego powódka milczy jakoby miała być jego pełnomocnikiem.

Żądanie powódki dotyczące odsetek za czas trwania procesu stanowi niedopuszczalne rozszerzenie powództwa, sprzeczne z treścią art. 383 k.p.c.

A. J. podtrzymała również dotychczasowe stanowisko, wyrażone w wywiedzionej przez siebie apelacji.

Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r. powódka podała, że modyfikuje żądanie w zakresie odsetek od kwoty 3200 zł w ten sposób, że domaga się odsetek ustawowych od 11 września 2009 r., natomiast kwota 898 zł została przez nią policzona jako kapitalizacja odsetek liczonych od kwoty 1585 zł.

Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r. pozwana zmodyfikowała swoje żądanie w ten sposób, że wniosła o oddalenie powództwa ponad kwotę różnicy, która wynika z wyroku uwzględniającego powództwo, tj. ponad kwotę 1151,12 zł. Pełnomocnik strony pozwanej oświadczył także, że odnośnie punktu drugiego apelacji, wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi kwotę 1131 zł, obliczoną od kwoty 2000 zł od daty 22 stycznia 2010 r. do 28 maja 2014 r.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016 roku Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym w ten sposób, że w miejsce kwoty 21.247,42 zł zasądził kwotę 20.744,50 zł, oddalił apelacje w pozostałej części i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego

W uzasadnieniu wskazano, że obie apelacje okazały się w niewielkiej części zasadne. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe i przyjął za własne ustalenia faktyczne przedstawione przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd wyjaśnił, że argumentacja strony pozwanej, co do braku podstaw do zwrotu na rzecz K. N. części odpowiadającej udziałowi spadkowemu powódki okazała się niewystarczająca do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w postulowanym zakresie. Środki zgromadzone na rachunku bankowym P. N. (1) stanowiły współwłasność małżeńską ojca powódki i jego żony U. N. (1). Z kolei relacje między A. J. a P. N. (1) miały charakter konkubinatu, który jest wspólnotą prawnie nieuregulowaną także jeśli chodzi o kwestie rozliczeń majątkowych po jego ustaniu.

Sąd Apelacyjny wykluczył możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Z samego zaś faktu wspólnego pożycia pozwanej i P. N. (1), prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, nie wynika żadne domniemanie współwłasności poszczególnych rzeczy. Pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które by potwierdzały, że również ona wpłacała na konto P. N. (1) środki finansowe.

Sporna kwota 80 000 zł stanowiła darowiznę dokonaną przez ojca powódki na rzecz A. J.. W wyniku zawarcia tej umowy dokonana została czynność prawna, która przekraczała zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym P. N. (1) i jego żony. Czynność ta, zgodnie z przepisem art. 37 § 1 k.r.o., wymagała zgody U. N. (1). W literaturze i orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że jeżeli druga strona umowy nie skorzystała z uprawnienia przewidzianego w art. 37 § 2 k.r.o. i nie wyznaczyła małżonkowi terminu na potwierdzenie umowy, małżonek ma nieograniczony czas na potwierdzenie lub odmowę potwierdzenia umowy. Czynność potwierdzenia umowy może być dokonana przez małżonka także po ustaniu wspólności ustawowej, czyli np. w wyniku śmierci małżonka, który dokonał czynności z osobą trzecią. Potwierdzenie lub odmowa potwierdzenia zależy więc wyłącznie od uprawnionego małżonka i może nastąpić nawet wiele lat po zawarciu umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z 5 marca 1981 r., III CZP 1/81, OSNCP 1981, nr 8, poz. 145, wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00, OSP 2002, nr 1, poz. 3).

Do czasu potwierdzenia lub odmowy potwierdzenia, umowa ma charakter czynności prawnej niepełnej, która z chwilą odmowy potwierdzenia staje się czynnością prawną nieważną *ex tunc*, a więc od chwili jej dokonania. Dokonane na podstawie takiej umowy świadczenie staje się świadczeniem nienależnym od chwili, w której zostało dokonane, a do jego zwrotu stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 k.c.).

Sąd zwrócił uwagę na to, że powódka do swojej apelacji (k - 211) załączyła oświadczenie matki U. N. (1), z którego treści wynika, że nie potwierdza ona umowy darowizny zawartej między pozwaną a P. N. (1). Odmowa ta spowodowała, że umowa darowizny jest nieważna *ex tunc*, wobec czego zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia i roszczenie o jego zwrot powstało od chwili dokonania samego świadczenia. Zaktualizował się zatem w tym zakresie obowiązek zwrotu kwoty, która została objęta żądaniem powódki w oparciu o art. 410 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podzielił szerokich zarzutów apelacji powódki dotyczących tego, że w odniesieniu do powyżej rozważanej kwoty 80.000 zł pozwana dopuściła się kradzieży, dzieląc całość rozważań sądu I instancji dotyczących istnienia podstaw do uznania, że była ona objęta umową darowizny.

Argumentacja K. N. zawarta w uzasadnieniu apelacji sprowadzała się w zasadzie do wykazania, że pozwana A. J. przywłaszczyła sobie kwotę 80 000 zł. Powódka również skupiła się na wykazywaniu, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zeznania świadków, które w ocenie powódki były niezgodne z prawdą. Zarzuty K. N. dotyczyły zatem naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. W tym miejscu podkreślić jeszcze należy, iż sąd orzekający ma zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00). Takich okoliczności powódka zaś w swojej apelacji nie zdołała wykazać. Sąd Okręgowy porównywał zeznania świadków składane w toku postępowania z zeznaniami składanymi przez nich na policji. Wyjaśnił, dlaczego zeznaniom świadków złożonym przed sądem dał wiarę. Argumentacja powódki w tym zakresie jest tożsama z prezentowaną w toku postępowania przed sądem I instancji. Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się żadnych uchybień w zakresie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które stanowiłyby podstawę do odmiennej oceny zeznań świadków. Same twierdzenia powódki w tym zakresie, niepoparte żadnymi innymi dowodami nie są wystarczające.

K. N. podkreślała, że kwota 80 000 zł została przez A. J. przywłaszczona.

Sąd Okręgowy dokonał jednak innej prawnej kwalifikacji czynności, która w ocenie Sądu Odwoławczego jest prawidłowa. Kwota 80 000 zł została przekazana pozwanej jako darowizna.

Zresztą z punktu widzenia zasadności żądania przez powódkę zapłaty tejże kwoty 80.000 zł, to rozważania zawarte w apelacji powódki nie miały na nie wpływu w sytuacji, gdy ostatecznie przyjęto, że pozwana weszła w jej posiadanie bez podstawy prawnej.

Odnosząc się do sformułowanego przez pozwaną zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie w zakresie skapitalizowanych odsetek od kwoty 2.000,00 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. (1) i obliczenie za okres od 25 grudnia 2009 roku do 28 maja 2014 roku w sytuacji, gdy żądanie pozwu w zakresie tej kwoty (stanowisko sprecyzowane w tym względzie w piśmie procesowym z dnia 30 czerwca 2014 roku) dotyczyło skapitalizowanych odsetek liczonych do 21 stycznia 2010 roku tj. do dnia zwrotu kwoty 33.200,00 zł Sąd przyjął, że apelacja pozwanej okazała się w tym zakresie skuteczna jako mająca oparcie w stanowisku procesowym zajmowanym przez powódkę. Dlatego też Sąd Apelacyjny zasądził odsetki od przedmiotowej kwoty za okres od 25.12.2009 roku (co do daty początkowej naliczania tych odsetek w pełni podzielając rozważania sądu I instancji) do 21.01.2010 r., co dało kwotę 19,95 zł, z czego 1/6 stanowiła kwotę 3,33 zł.

Podobnie zasadny okazał się jej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 80.000,00 zł w dniu 24 grudnia 2009 roku w sytuacji, gdy z ustalonego stanu wynika, że wezwanie co do tej kwoty pochodziło z dnia 2 marca 2010 roku, a w konsekwencji błędne naliczenie skapitalizowanych odsetek od tej kwoty (proporcjonalnie do udziałów w masie spadkowej powódki), a także błędne ustalenie, że żądanie zapłaty wystosowane przez K. N. w tej części mogło wywołać skutek w postaci postawienia tego roszczenia w stan wymagalności pozwalający na rozpoczęcie biegu naliczenia odsetek.

Faktycznie Sąd Okręgowy błędnie wskazał początkową datę naliczania tych odsetek od dnia 25.12.2009 roku w sytuacji, gdy powinien to być uczynić (w świetle swoich zasadnych rozważań prawnych, co do podstawy zasądzenia odsetek oraz ich daty wymagalności) od dnia wezwania pozwanej tj. 2.03.2010 r.

Sąd Apelacyjny korzystniej dla powódki przyjął, że odsetki te należało liczyć od dnia wezwania skierowanego do pozwanej o zapłatę tej kwoty. Niemożliwym jednak było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem powódki, tj. od dnia wypłacenia tej kwoty pozwanej.

Sąd wskazał, że powódka powołała się na orzeczenie sądu, z którego wynika, że obowiązek zapłaty należności aktualizuje się od dnia wezwania do zapłaty. Skoro powódka wezwała pozwaną do zapłaty tej kwoty w piśmie z 2 marca 2010 r., to od tej daty należało zacząć liczyć początek biegu terminu do zapłaty kwoty 80 000 zł. Co prawda K. N. nie przedłożyła dowodu doręczenia pozwanej A. J. tego pisma, to jednak strona pozwana okoliczności tej nie zakwestionowała, tym samym ją przyznając.

W świetle powyższego odsetki liczone od dnia 2.03.2010 do 28.05.2014 r. dały kwotę 44 135,89 zł, z czego 1/6 dała kwotę 7 355,98 zł.

Odnosnie odsetek od kwoty 30 000 zł Sąd Apelacyjny wskazał, że należało je zasądzić za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., a więc do dnia faktycznego jej zwrotu (a nie jak przyznał sąd I instancji do dnia 20 stycznia 2010 r.) co dawało kwotę 299,18 zł, a więc 1/6 udziału powódki jest równa kwocie 49,86 zł.

Jednocześnie powódka domagała się w sprawie zasądzenia odsetek od kwoty 33 200 zł oraz odsetek od tych odsetek. Zgodnie z art. 482 k.c. odsetek od odsetek nie można domagać się wcześniej niż od dnia wniesienia pozwu. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący i nie ma możliwości jego modyfikacji. Powódce zatem nie należą się z mocy prawa odsetki od odsetek za przetrzymywanie przez pozwaną kwoty 33 200 zł w okresie poprzedzającym wniesienie powództwa do sądu. W tym zakresie roszczenie powódki nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka K. N. na etapie postępowania apelacyjnego rozszerzyła powództwo, gdyż zgodnie z art. 383 kpc w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami, jednakże w

razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

Ze względu na powyższą regulację w postępowaniu apelacyjnym nie jest dopuszczalne zgłoszenie żądania skapitalizowania odsetek, gdyż stanowiłoby to wystąpienie z nowym roszczeniem (zob. postanowienie SN z dnia 17 czerwca 1999 r., I PZ 24/99, OSNP 2000, nr 21, poz. 791). Zresztą zasądzone wyrokiem odsetki i tak bieżą cały czas od daty ich zasądzenia aż do dnia zapłaty.

Powódka K. N. w apelacji domagała się w dalszym ciągu zasądzenia na jej rzecz całej dochodzonej kwoty. Wskazywała ona, że w procesie występowała również w imieniu swojej matki U. N. (1), która o procesie wiedziała. Na potwierdzenie tych okoliczności powódka przedłożyła oświadczenie swojej matki. W treści oświadczenia U. N. (1) wskazywała, że w sprawie K. N. występowała również w jej imieniu, a dowody przez nią dołączane dotyczące jej relacji z mężem były wystarczające, by nie była wzywana na rozprawę, nadto pozew został skierowany za jej wiedzą, zgodą i pełnomocnictwem.

Oświadczenie to jednak nie mogło wywierać żadnego skutku na ustalenie tego, kto jest stroną postępowania. Obowiązkiem powódki było od początku postępowania wyraźne wskazanie, kto jest stroną postępowania. W związku z tym, że w toku postępowania, które toczyło się przed Sądem Okręgowym powódka występowała w swoim imieniu, w żadnym piśmie procesowym nie wskazała, że reprezentuje również interesy matki, należało uznać, że nie ma ona żadnego prawa do reprezentowania U. N. (1) w niniejszym procesie, która nie była stroną procesu. Sąd miał na uwadze też to, że okoliczność reprezentowania matki w procesie K. N. podniosła dopiero po wydaniu przez Sąd I instancji wyroku. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wyraźnie wskazał, że powódce przysługuje udział w spadku po zmarłym ojcu jedynie w wysokości 1/6.

Sąd uznał, że twierdzenia powódki, iż w sprawie działała również jako reprezentanta jej matki jawi się w okolicznościach niniejszej sprawy jako próba dopasowania się przez nią do sytuacji procesowej przedstawionej przez Sąd Okręgowy w celu uzyskania jak najwyższej sumy pieniężnej.

Wysokość kwot, które pozwana musi zwrócić powódce uzależniona jest od postępowania działowego. Sąd Odwoławczy nie mógł brać również pod uwagę wniosków dowodowych, które zostały złożone przez powódkę na etapie postępowania apelacyjnego. Powódka w piśmie z 12 stycznia 2016 r. domagała się przeprowadzenia dowodów na okoliczności, że nie istnieje trzeci spadkobierca. Orzeczenie o dziale spadku w dalszym ciągu jest prawomocne i Sąd Apelacyjny pod uwagę brał to, co wynika z tego rozstrzygnięcia. Zresztą na rozprawie apelacyjnej powódka sama potwierdziła, że postanowienie o dziale spadku nie zostało wzruszone.

W świetle powyższego sąd I instancji zasadnie uznał, że skoro środki zgromadzone na rachunku bankowym ojca powódki stanowiły jego majątek wspólny z żoną, to w skład spadku wszedł tylko udział 1/2 w prawie własności tych środków. Powódka odziedziczyła po ojcu w udziale 1/3 i tylko w zakresie tego udziału jest czynnie legitymowana do żądania zwrotu świadczenia pieniężnego, który stanowi ułamek wynoszący 1/6.

Trafnie w apelacji wskazywała powódka, że Sąd Okręgowy pominął w rozliczeniu kwotę 1200 zł. Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana po śmierci ojca powódki wypłaciła z bankomatu kwotę 3200 zł, a w rozliczeniu Sąd I instancji odniósł się jedynie do kwoty 2000 zł. Brakowało zatem rozstrzygnięcia co do kwoty 1200 zł. Odsetki od tej kwoty należało policzyć za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r. Rozstrzygnięcie w tym zakresie wymagało korekty, a tym samym należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 2 zł, która to kwota stanowi jej udział w kwocie 11,97 zł, stanowiącej wysokość odsetek za omawiany okres.

Powódka domagała się także zasądzenia na jej rzecz kwot po 1000 zł, wypłaconych z bankomatu w dniach 22 sierpnia 2009 oraz 28 sierpnia 2009 r. Kwoty te, jak jednak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, wybrane zostały za zgodą P. N. (1) i przeznaczone były na zaspokojenie jego potrzeb związanych z pobytem w szpitalu, na jedzenie, artykuły higieniczne, napoje, a także na opłacenie bieżących rachunków. Powódka nie zdołała w żaden sposób zakwestionować tych ustaleń. W doświadczenia życiowego wiadomym jest, że osoba przebywająca w szpitalu w trakcie ciężkiej choroby wymaga

pomocy osób najbliższych w bieżących sprawach. Pozwana zaś opiekowała się ojcem powódki, odwiedzała go, w związku z tym wiarygodne są jej twierdzenia, że pieniądze te przeznaczyła na zapewnienie potrzeb P. N. (1) i nie uzyskiwała tych środków dla siebie. Tym bardziej, że ani powódka, ani jej matka nie interesowały się P. N. (1), gdy ten przebywał w szpitalu i nie dostarczały mu potrzebnych artykułów, w przeciwieństwie do pozwanej A. J.. Oceny tej w żaden sposób nie zmieniają argumenty K. N., która powoływała się na zapisy umowy dożywocia, z których wynikać miało, że pozwana zobowiązała się do ponoszenia kosztów utrzymania P. N. (1) z własnych środków. Jednocześnie powódka wskazywała, że umowa dożywocia była fikcyjna. Argumentacja powódki jest zatem sprzeczna sama ze sobą, gdyż z jednej strony zaprzecza ona istnieniu umowy dożywocia, powołując się następnie na jej postanowienia.

Powódka również domagała się w apelacji uznania kwoty 392 zł przelanej on-line z konta jej ojca P. N. (1) na konto pozwanej.

Jednakże, choć co prawda sąd I instancji w swoich rozważaniach nie odniósł się do zasadności tej części żądania powódki, to jednak należało je uznać za niezasadne.

Powódka wskazywała, że pozwana pobrała z rachunku P. N. (1) również kwotę 392,83 zł, natomiast pozwana temu zaprzeczała wskazując, że kwota ta została jedynie przelana pomiędzy dwoma kontami P. N. (1).

Powódka podniosła w apelacji, że dowód na karcie 149 obrazuje, że przelew kwoty 392 to zasilenie konta A. J. a nie był to przelew wewnętrzny. Jednakże z tego dokumentu przedłożonego przez powódkę, w żaden sposób nie opisanego, a będącego w istocie jedynie samym wydrukiem tabeli wynika jedynie, że operacja kwoty 392,83 zł dotyczyło zasilenia konta – bez wskazania, że należało ono jedynie do samej pozwanej.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się naruszenia przez sąd I instancji wynikających z art. 5 k.c. zasad współżycia społecznego i nie podzielił zarzutu pozwanej dotyczącego tej kwestii. Odwołując się do judykatury Sąd podkreślił, że zastosowanie zasad współżycia społecznego pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Do sądu należy rozstrzygnięcie o potrzebie i sposobie zastosowania całościowo traktowanych zasad współżycia społecznego w okolicznościach danej sprawy, a nie konkretyzacja zastosowanych zasad. Przepis art. 5 k.c. stanowi bowiem normę prawa materialnego. Wymogiem zastosowania przez sąd orzekający tego przepisu nie jest sprecyzowanie i oznaczenie naruszonej zasady współżycia społecznego. Przyjmuje się, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, LEX nr 52717., z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00, LEX nr 80259, z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, LEX nr 1491263). W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest zatem podstaw, by roszczenie będące wynikiem braku stosownych regulacji dotyczących związków partnerskich naruszało zasady współżycia społecznego. Zasad tych w szczególności nie naruszają prawidłowe ustalenia i rozważania sądu I instancji dotyczące relacji powódki i jej ojca, czy pozwanej i P. N. (1).

A. J. podniosła także w apelacji, że w przypadku uwzględnienia jej zarzutu, że w zakresie kwoty 80.000 zł sąd I instancji błędnie przyjął podstawę z art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., to podnosi zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442¹ § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny skonstatował, że w świetle tej argumentacji pozwanej, co do ewentualności podniesionego zarzutu przedawnienia i nieuznania zasadności twierdzeń apelacji, co do niewłaściwej podstawy prawnej z art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., brak było podstaw do merytorycznego rozstrzygnięcia tego zarzutu. Wbrew argumentacji pozwanej, w niniejszej sprawie do określenia terminu przedawnienia nie ma zastosowania art. 442¹ k.c., gdyż dotyczy on roszczeń wynikających z czynu niedozwolonego, a odpowiedzialność pozwanej z takimi roszczeniami powódki nie była związana.

Powódka zaskarżyła wyrok także w zakresie zasądzenia od niej na rzecz pozwanej A. J. kwoty 3074,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) oraz w zakresie, w którym Sąd Okręgowy nakazał pobrać od powódki z roszczenia zasądzonego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6.162,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. K. N. podnosiła w tym zakresie, że została postanowieniem z dnia 16 czerwca 2014 r. zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Sąd wyjaśnił, że podstawową zasadą obowiązującą w postępowaniu cywilnym jest obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez stronę przegrywającą sprawę stronie wygrywającej. Powódka zwolniona była od kosztów sądowych i nie musiała uiszczać opłaty sądowej od pozwu. Zwolnienie od kosztów sądowych nie obejmuje jednak zwolnienia od obowiązku zwrotu przeciwnikowi kosztów zastępstwa procesowego. Skoro powódka sprawę wygrała jedynie w 15%, to powinna zwrócić pozwanej 85% kosztów związanych z wynagrodzeniem adwokata.

Art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stanowi, że kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód, sąd powinien obciążyć jego przeciwnika stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu w art. 98 - 110 KPC, natomiast pozostałą część kosztów należy ściągnąć z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa. W niniejszej sprawie nie została uiszczona opłata od pozwu w kwocie 7250 zł, w związku z czym Sąd Okręgowy prawidłowo obciążył powódkę i pozwaną tymi kosztami sądowymi stosownie do wyniku procesu. Powódka jest osobą zorientowaną w przepisach, była subiektywnie przekonana o zasadności dochodzonego roszczenia, które co do zasady okazało się uzasadnione. Zwolnienie od kosztów jest instytucją tymczasową, która ma zastosowanie w stosunku do osoby nieposiadającej wystarczających środków na dochodzenie przysługujących jej roszczeń. Sytuacja materialna powódki zmieniła się, gdyż jej powództwo zostało w części uwzględnione. W razie zaś częściowego wygrania sprawy przez powoda zwolnionego od kosztów sądowych sąd częściowo obciąży kosztami stronę przeciwną, a częściowo nakaże ściągnąć nieuiszczone opłaty z zasądzonego na rzecz powoda roszczenia. Dopiero w sytuacji, w której roszczenie powódki okazałoby się bezzasadne, K. N. nie byłaby obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Skoro powódka, wygrywając sprawę, uzyskała kwotę ponad 20 000 zł, to powinna z tej kwoty oddać to, co Skarb Państwa tymczasowo za nią wyłożył, gdy wszczyniała postępowanie. Powódka decydując się na oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądowi, powinna liczyć się również z możliwością przegrania postępowania, a co się z tym wiąże, z koniecznością poniesienia określonych wydatków. Samo zaś zwolnienie od kosztów sądowych zależy od ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. W związku z powyższym zarzuty powódki w tym zakresie okazały się bezzasadne. Skoro przegrała sprawę w 85%, to ciąży na niej obowiązek zwrotu kosztów sądowych stosownie do wyniku procesu.

Sąd stwierdził w konsekwencji, że należało zmienić zaskarżony wyrok i zasądzić na rzecz K. N. kwotę 20 744,50 zł, w miejsce kwoty 21 247,42 zł. Na zasądzoną kwotę składają się:

- 1/6 z kwoty 80 000 zł pobranej przez pozwaną w dniu 2 września 2009 r., co stanowi kwotę 13 333,33 zł;
- 1/6 z kwoty 44 135,89 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 80 000 zł za okres od 2 marca 2010 r. do 28 maja 2014 r., co stanowi kwotę 7 355,98 zł;
- 1/6 z kwoty 19,95 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 2 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 3,33 zł;
- 1/6 z kwoty 11,97 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 1 200 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 2 zł;
- 1/6 z kwoty 299,418 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 30 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 49,86 zł.

W związku z powyższym apelacje stron okazały się zasadne tylko w minimalnym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku, a pozostałym zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znalazło podstawę w art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Zarówno apelacja powódki, jak i pozwanej uwzględniona została jedynie w niewielkiej części. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powódka uległa co do znacznie większej kwoty żądania, jednakże zarzuty strony pozwanej były dalej idące, odnosiły się do zasady jej odpowiedzialności wobec przeciwnika procesowego. Z racji tego Sąd Apelacyjny uznał, iż koszty postępowania odwoławczego winny zostać wzajemnie zniesione.

Wyrokiem z dnia z dnia 27 czerwca 2017 r. (II CSK 15/17) Sąd Najwyższy uchylił opisany wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację powódki (pkt. II) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt. III) i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy stwierdził, że zaskarżony wyrok narusza przepisy prawa materialnego - art. 209 k.c. w zw. z art. 381 k.c.

Uznano, że powódka domagając się zasądzenia od pozwanej na jej rzecz całej dochodzonej w sprawie kwoty, wskazywała tylko siebie jako stronę inicjującą i prowadzącą proces w niniejszej sprawie. Nie powoływała się na pełnomocnictwo procesowe swej matki i nie wskazywała jej jako jeszcze jednej osobę występującej jako strona procesu.

Wskazując na obowiązki Sądu odwoławczego w zakresie stosowania z urzędu właściwej normy prawa materialnego, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na przepisy odnoszących się do wspólności majątku spadkowego, w szczególności art. 1035 k.c., który odsyła w zakresie reżimu prawnego wspólności majątku spadkowego do przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 195-221 k.c.). Z przepisu art. 1035 k.c. Sąd Najwyższy wywiódł, że wspólność majątku spadkowego ma charakter udziałowy i rozważał kwestię zakresu stosowania przepisów o współwłasności ułamkowej, w szczególności art. 209 k.c., do wchodzących w skład spadku wierzytelności, których przedmiotem jest świadczenie podzielne, np. wierzytelności pieniężnych.

Sąd przypomniał, że w orzecznictwie wyrażany jest pogląd, według którego wierzytelności spadkowe są zgodnie z art. 379 § 1 k.c. podzielne, co oznacza że każdy ze spadkobierców posiadałby legitymację do żądania tylko tej ich części, która odpowiada udziałowi w spadku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1967 r., I CZ 97/67, OSNCP 1968, nr 8-9, poz. 145; uchwała z dnia 2 stycznia 1975 r., III CZP 82/74, OSNCP z 1976, Nr 1, poz. 5). Stanowisko to jakkolwiek jest kontynuowane w najnowszym orzecznictwie, to zostało wypowiedziane w przypadkach udziału w sprawie wszystkich spadkobierców (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., II CZ 177/12, niepubl. i z dnia 22 stycznia 2015 r., I CZ 117/14, niepubl.). SN wskazał, że w literaturze aktualnie przeważa pogląd wykluczający możliwość stosowania zasady wyrażonej w art. 379 § 1 k.c. do wierzytelności spadkowych, w konsekwencji podstawę dochodzenia wspólnej wierzytelności spadkowej stanowi art. 209 k.c. co uzasadnione jest tym, że przepis art. 1035 k.c. i wyrażona w nim zasada, zgodnie z którą do wspólności majątku spadkowego stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, odnosi się do całego majątku spadkowego, bez żadnych wyjątków. Gdyby wierzytelność spadkowa z mocy prawa miała ulec podziałowi, wówczas część przypadająca danemu spadkobiercy weszłaby do jego majątku osobistego, w konsekwencji jego wierzyciel osobisty mógłby z niej się zaspokoić bez potrzeby uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko wszystkim spadkobiercom, to zaś pozostawałoby w sprzeczności z art. 779 § 1 k.p.c.

Ponadto w sytuacji, gdy spadek stanowią wyłącznie wierzytelności, zbędny byłby dział spadku i nie wiadomo jak wówczas miałyby przedstawiać się odpowiedzialność współspadkobierców za długi spadkowe, której charakter zmienia się z działem spadku. Zdaniem SN przeciwko tezie o podzielności z mocy prawa wierzytelności spadkowych przemawiają przepisy dotyczące zarządcy i wykonawcy testamentu, zakładające funkcjonowanie spadku jako pewnej wyodrębnionej całości. Wskazuje się także na związek między wierzytelnościami spadkowymi a funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, natomiast możliwość osobnego dochodzenia wierzytelności związek ten zaburza. Wreszcie możliwe

jest dochodzenie wierzytelności spadkowej przez analogię do przepisów dotyczących solidarności wierzycieli (art. 367 k.c.). W konsekwencji przyjmuje się, że spadkobiercy, przed działem spadku, przysługują samodzielna legitymacja do dochodzenia całej wierzytelności.

Sądu Najwyższego przedstawione stanowisko zawiera szeroką i przekonującą argumentację na rzecz tezy o samodzielnej legitymacji spadkobiercy do dochodzenia, przed działem spadku, należącej do niego wierzytelności. Ze stanowiskiem tym w istocie nie kolidują poglądy wyrażone w cytowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego wydanych w ostatnim okresie, w których zostało dostrzeżone analizowane zagadnienie, tym niemniej inne niż w niniejszej sprawie stany faktyczne, uniemożliwiły pełne wypowiedzenie się na ten temat.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy uznał, iż na podstawie art. 209 k.c. powódka ma legitymację do żądania od pozwanej zapłaty wierzytelności wchodzącej w skład spadku po P. N. (1) w pełnej wysokości. Sąd Najwyższy zaznaczył zarazem, że brak legitymacji powódki w odniesieniu do udziału U. N. (1) w majątku wspólnym.

W toku ponownego rozpoznania sprawy na rozprawie apelacyjnej pozwana powołała się na złożone poza rozprawą oświadczenie o potrąceniu z dochodzoną w procesie wierzytelnością jej roszczeń przeciwko powódce z tytułu kosztów procesu zasądzonych w innych sprawach.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy zakres kognicji Sadu odwoławczego ponownie rozpoznającego sprawę. Wobec faktu, że Sąd Najwyższy opisanym wyżej wyrokiem uchylił poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego jedynie w części oddalającej apelację powódki, tylko w tej części sprawa może być obecnie rozpoznawana. W pozostałym zakresie (a więc w części w której Sąd Apelacyjny orzekł o apelacji pozwanej, a także w części w jakiej orzeczono pozytywnie o apelacji powódki), wyrok Sądu Apelacyjnego prawomocnie zakończył spór. Kwestie te nie podlegają zatem ponownemu rozpoznaniu.

Zatem obecnie Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę jedynie w odniesieniu do tej części żądań powódki, które były objęte apelacją i nie zostały uwzględnione w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego.

Po wtóre przypomnieć należy, że zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu po rozpoznaniu skargi kasacyjnej sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Oznacza to, że w niniejszej sprawie w sposób wiążący dla Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięto poszczególne istotne prawnie kwestie a dotyczące legitymacji powódki do dochodzenia opartego o art. 410 k.c. roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, oraz przynależności tego prawa (w udziałach do 1/2) do majątku małżeńskiego i do spadku po P. N..

Wobec treści art. 398²⁰ k.p.c. stwierdzić więc należy, że wiąże zarówno strony jak i Sąd Apelacyjny ponownie rozstrzygający sprawę przyjęty przez Sąd Najwyższy pogląd prawny co do istnienia (i podstaw prawnych) prawa powódki do samodzielnego dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład spadku. Podstawą prawną pozwalającą powódce we własnym imieniu (lecz ze skutkiem dla pozostałych spadkobierców) dochodzić wierzytelności spadkowej, jest więc norma art. 209 k.c. w zw. z art. 1035 k.c.

Wobec szczegółowo przytoczonego wyżej wyводу prawnego Sądu Najwyższego zbędne jest ponawianie wykładni prawa uprawniającej do takich wniosków.

Jednocześnie Sąd Najwyższy odniósł się też do kwestii braku prawa powódki do dochodzenia we własnym imieniu wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia w tej części (udziale) w jakiej wierzytelność o zwrot przedmiotu darowizny nie weszła w skład spadku po P. N. (lecz prawa do tej części wierzytelności posiada U. N. jako małżonek P. N.). SN wyjaśnił, że w tej części powódka nie posiada legitymacji czynnej do dochodzenia we własnym imieniu roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia.

Z materiału procesowego wynika, że przed śmiercią P. N. w małżeństwie panował ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej. To powoduje, że wierzytelność o zwrot nienależnego świadczenia (spełnionego z majątku wspólnego w wykonaniu nieważnej umowy darowizny) przynależy w udziale do 1/2 (z chwilą ustania wspólności ustawowej małżeńskiej wywołanego śmiercią P. N.) do majątku U. N..

Powódka nie wykazała także w toku ponownego rozpoznania sprawy, by nabyła prawo do dochodzenia tej części wierzytelności (nie wykazano ani też nie twierdzono do chwili zamknięcia rozprawy, by zaszło jakiegokolwiek zdarzenie prawne, z którego wywodzić należałoby, że doszło do zmiany stanu prawnego i to powódka jest obecnie wierzycielem pozwanej z tego tytułu).

Zatem przyjąć trzeba, że legitymacja do dochodzenia wierzytelności w tej części przysługiwała U. N.. Powódka nie zgłaszała w toku procesu przed Sądem Okręgowym żądania zasądzenia świadczenia na rzecz U. N., ani też nie twierdziła, by działała w charakterze pełnomocnika procesowego tej osoby. Skoro tak, to stwierdzić trzeba, że powódka nie wykazała prawa do dochodzenia należności w tej części.

W konsekwencji – w świetle materiału procesowego powódka wykazała jedynie to, że posiada legitymację do dochodzenia wierzytelności przeciwko pozwanej w części wchodzącej w skład spadku po P. N.. W skład spadku wszedł zaś udział w majątku wspólnym. Z materiału procesowego nie wynika, by orzeczono o nierównych udziałach. Skoro tak, to stosując normę art. 43 §1 k.r.o. przyjąć należy, że w skład spadku weszło prawo do udziału w wysokości 50% wierzytelności pieniężnej przysługującej względem pozwanej i jedynie w takim zakresie powódka może dochodzić roszczeń przeciwko pozwanej.

Ustalając wartość tej wierzytelności Sąd odwoławczy ponownie rozpoznając sprawę był związany rozstrzygnięciem Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację powódki i rozstrzygającej o apelacji pozwanej.

Zarazem w zakresie objętym kognicją w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny (przed odniesieniem się do zarzutów apelacji) dokonał (w zakresie objętym zaskarżeniem) ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów oraz stanowisk stron procesu. Sąd odwoławczy podziеляjąc te ustalenia, przyjmuje je i czyni częścią swojego stanowiska, uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytoczenie.

Sąd w składzie obecnie rozpoznającym sprawę podziela również zaprezentowaną wyżej ocenę prawną powództwa (zarówno co do należności głównej jak i co do sposobu obliczania wartości roszczenia z tytułu odsetek) przedstawioną po poprzednim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny z uzupełnieniami zawartymi w przywołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego. Wobec szeroko cytowanych wyżej motywów obu wyroków zbędne jest obecnie ponawianie tej oceny.

Na tej podstawie ustalić należało, że wartość wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia oraz odsetek objętych pozwem po dokonanej przez Sądy obu instancji ocenie wynosi **124.467 zł**. Na kwotę tą składa się - kwota **80.000 zł** pobrana przez pozwaną w dniu 2 września 2009 r., kwota **44.135,89 zł** stanowiąca skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 80 000 zł za okres od 2 marca 2010 r. do 28 maja 2014 r., kwota **19,95 zł** stanowiąca skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 2 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., kwota **11,97 zł** stanowiąca skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 1 200 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r. i kwota **299,19 zł** stanowiąca skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 30 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r.,

Powódka, jak wskazano wyżej jako spadkobiercą przed działem spadku, może domagać się zapłaty połowy tej kwoty (a więc **62.233,50 zł**). Prawomocnie zasądzono już od pozwanej na rzecz powódki kwotę **20.744,50 zł**. Zatem obecnie

zasądzeniu podlega różnica między kwotą należną i zasądzoną (**41.489 zł**). W tej części należało uwzględnić apelację i zmienić zaskarżony wyrok. W pozostałym zakresie apelacja powódki podlegała oddaleniu.

Bezasadne są argumenty skarżącej dotyczące kwalifikacji prawnej roszczenia. Twierdząc, że działanie pozwanej kwalifikować należy jako czyn zabroniony powódka powinna była wykazać okoliczności świadczące o tym, że do przejęcia środków pieniężnych przez pozwaną doszło wbrew woli P. N.. Powódka wykazać także powinna, że pozwana ponosi winę. Ocena materiału procesowego prowadzi do wniosków przeciwnych. Trafnie Sąd I instancji oceniając dowody wskazał, że pozwana pozostawała w nieformalnym związku osobistym ze zmarłym ojcem powódki. Powódka poza własnymi twierdzeniami nie przedstawiła żadnych dowodów podważających tę konkluzję. W tym kontekście oceniając dowody Sąd trafnie doszedł do wniosku, że transfer środków z rachunku P. N. następował zgodnie z jego wolą i miał służyć wykonaniu umowy darowizny, która okazała się nieważna w następstwie odmowy wyrażenia zgody na dokonanie tej czynności przez matkę powódki. Nie oznacza to jednak i nie może być utożsamiane z zaborem sumy pieniężnej przez pozwaną (działaniem sprzecznie z prawem lub zasadami współżycia społecznego).

Nie wykazano bowiem, by pozwana sprzecznie z prawem (lub ogólnymi obowiązkami zachowania się wywodzonymi z wzorców relacji społecznych) wpłynęła na P. N. i doprowadziła w ten sposób do wyrażenia zgody na niekorzystne przesunięcie majątkowe. Zatem nie wykazano zasadniczych przesłanek, które pozwalałyby na przypisanie pozwanej takiego działania, które stanowiło czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c.

Wadliwość czynności prawnej będącej przyczyną przysporzenia powoduje zatem obowiązek zwrotu na podstawie art. 410 k.c.

W tym kontekście trafne są wywody Sądu Apelacyjnego wskazujące na brak podstaw do żądania przez powódkę zapłaty odsetek za okres poprzedzający skuteczne (dokonane zgodnie z art. 61 k.c.) wezwanie do zapłaty. Przypomnieć należy, że także w odniesieniu do roszczeń *ex delicto* zasadą jest że dłużnik zobowiązany do naprawienia szkody popada w opóźnienie zgodnie z art. 455 k.c. W judykaturze tradycyjnie wyjątek czyni się jedynie dla sytuacji, gdy szkoda polega na zaborze mienia. Jak wskazano w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi toteż żądanie zasądzenia odsetek od daty przesunięć musi być uznane za bezpodstawne.

Odnosząc się z kolei do zarzutu umorzenia wierzytelności w następstwie złożonego oświadczenia o potrąceniu należności z tytułu kosztów procesu, stwierdzić należy po pierwsze, że powódka (nie negując otrzymania oświadczenia o potrąceniu), nie potwierdziła wysokości dochodzonych wierzytelności (a wręcz zanegowała wysokość kosztów należnych od niej). Pozwana zatem stosownie do art. 6 k.c. powinna była udowodnić istnienie roszczenia przedstawionego do potrącenia. W sporządzonym przez zawodowego pełnomocnika procesowego piśmie z dnia 29 października 2018 nie zawarto żadnego wniosku dowodowego. Za taki nie może być bowiem uznane jedynie dołączenie do pisma odpisów orzeczeń, skoro wniosek dowodowy powinien zawierać zarówno wskazanie środka dowodowego jak i okoliczności których wykazaniu dowód ma służyć. Również na rozprawie pełnomocnik nie sformułował żadnego wniosku dowodowego. W związku z tym sąd nie przeprowadzał postępowania dowodowego i stwierdza brak podstaw do poczynienia ustaleń faktycznych co do istnienia i wymagalności roszczeń przedstawionych do potrącenia. W rezultacie już wobec niewykazania roszczenia przedstawionego do potrącenia zgłoszona na rozprawie argumentacja nie może zostać uwzględniona.

Nadto z treści oświadczenia o potrąceniu wynika, że wolą pozwanej było potrącenie kosztów z wierzytelnością „przypadającą” powódce z tytułu pozostałej na jej rzecz jako spadkobierczyni części darowizny udzielonej przez P. N.. Przypomnieć zatem należy, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła na podstawie art. 209 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. całej wierzytelności spadkowej (nie tylko części „jej przypadającej” lecz także części będącej udziałem pozostałych spadkobierców). W świetle rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 kwietnia 2016 i jego uzasadnienia przyjąć zaś należy, że część wierzytelność jaka „przypadać” miałyby powódce jako spadkobierczyni została prawomocnie zasądzona prawomocnie już w tymże wyroku. W obecnym postępowaniu dochodzona jest przez powódkę (na podstawie art. 209 k.c. w zw. z art. 1035 k.c.) część należności wykraczająca poza jej udział w spadku (a więc taka, która miałyby „przypadać” – w sensie ekonomicznym - innym spadkobiercom). Odnosząc to do treści

oświadczenia o potrąceniu należy wywodzić więc, że wolą składającej to oświadczenie było dokonanie potrącenia wierzytelności z tytułu kosztów z wierzytelnością objętą prawomocnym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016.

Do takich samych wniosków prowadzi odpowiednie zastosowanie art. 451 k.c. Zgodnie z wykładnią prezentowaną w judykaturze Sądu Najwyższego przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie także w przypadku podniesienia zarzutu potrącenia przy istnieniu kilku wierzytelności (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2017 r. V CSK 585/16). Jeśli tak, to wobec treści oświadczenia o potrąceniu przyjąć trzeba, że wolą pozwanej było, by wierzytelności pozwanej przeciwko powódce z tytułu kosztów procesu, przedstawione do potrącenia umarzały zobowiązanie pozwanej objęte prawomocnym tytułem egzekucyjnym istniejącym w chwili składania tego oświadczenia.

W tym świetle także brak jest podstaw do przyjęcia, że oświadczenie o potrąceniu mogło wywołać skutek w postaci umorzenia wierzytelności stwierdzonej obecnym wyrokiem Sadu Apelacyjnego.

Oceniając skutki oświadczenia o potrąceniu, wobec przytoczonej przez Sąd Najwyższy argumentacji mającej uzasadniać prawo powódki do dochodzenia całej wierzytelności spadkowej zwrócić też należy uwagę na tą część argumentacji prawnej Sadu Najwyższego, która wskazuje na specyficzny reżim prawny dotyczący praw majątkowych będących składnikami spadku.

Zdaniem Sądu Najwyższego ten szczególny reżim mający zapewnić integralność (niepodzielność) prawa wchodzącego w skład spadku do czasu jego działu dotyczy także wierzytelności pieniężnych. Jako argument przemawiający za niedopuszczalnością podziału wierzytelności spadkowej z mocy prawa wskazano, że gdyby przyjąć taką dopuszczalność to wówczas część roszczenia przypadająca danemu spadkobiercy weszłaby do jego majątku osobistego, w konsekwencji jego wierzyciel osobisty mógłby z niej się zaspokoić bez potrzeby uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko wszystkim spadkobiercom, to zaś pozostawałoby w sprzeczności z art. 779 § 1 k.p.c.

W nauce zaś wskazuje się że wspólność majątku spadkowego kilku spadkobierców ma chronić prawa spadkobierców i jako taka nie może być utożsamiana ze współwłasnością w rozumieniu art. 195 k.c. Przepisy o współwłasności ułamkowej w związku z tym mogą być stosowane jedynie odpowiednio (art. 1035 k.c.). Przepis nie ma zastosowania tylko wówczas, jeżeli spadek nabył tylko jeden spadkobierca, jak również po dokonaniu działu spadku. Ponieważ celem przepisu jest ochrona interesów spadkobierców, jaki mają w prawidłowym dziale spadku, to przed działem nie jest możliwe prowadzenie egzekucji przez wierzycieli poszczególnych spadkobierców z należących do ich dłużników ułamkowych części przedmiotów wchodzących w skład spadku (por. np. A. Jakubecki (red.) Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz aktualizowany. Tom II art. 730-12167, LEX 2018 komentarz do art. 779 k.p.c. teza 1). Jurydycznego uzasadnienia tego poglądu upatruje się w treści art. 1036 k.c., który ustanawia zasadę, że spadkobierca może rozporządzać udziałem w przedmiocie należącym do spadku tylko za zgodą pozostałych spadkobierców i wskazuje się, że wierzyciele osobiście mogą jedynie dokonać zajęcia praw spadkobiercy, jakie przypadną mu w wyniku działu spadku (art. 912 k.c.), i złożyć wniosek o dział spadku (zob. art. 680–689). Wnioski wywodzone z art. 779 k.p.c. uzupełniane są przez odwołanie do art. 836 k.p.c. który wyłącza prowadzenie w tym okresie egzekucji ze spadku na zaspokojenie osobistego długu spadkobiercy. Wskazuje się w nauce, że prowadzenie egzekucji osobistych długów spadkobierców po przyjęciu spadku, a przed jego działem, jest możliwe, jeżeli wszyscy spadkobiercy są dłużnikami wierzyciela, który posiada tytuł egzekucyjny przeciwko nim wszystkim.

Z kolei dostrzec należy, że jedną z wyróżnianych w nauce funkcji potrącenia jest funkcja egzekucji (w tym znaczeniu potrącenie postrzegane jest jako środek zaspokojenia roszczenia potrącającego – por. np. L. Stępiak, Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego, Ossolineum 1975, s. 235) wskazuje się w związku z tym na pewne elementy wspólne między egzekucją i potrąceniem wywodząc, że potrącenie w tym znaczeniu zmierza do zaspokojenia własnego roszczenia potrącającego przez wykorzystanie aktywu w majątku dłużnika (wzajemnej wierzytelności) a do skutku w postaci zaspokojenia roszczenia potrącającego dochodzi w drodze przymusu porównywanego do przymusu sądowego (por. np. L. Stępiak, op. cit., s. 236 i tam cytowane piśmiennictwo). Jeśli tak, to zwrócić należy uwagę, że oceniana w świetle art. 505 pkt. 4) k.c. dopuszczalność potrącenia wierzytelności przysługującej przeciwko jednemu

ze spadkobierców jako dłużnikowi osobistemu z wierzytelnością wchodzącą w skład spadku przed jego działem musi powodować zasadnicze wątpliwości co do zgodności z powolnymi przepisami ograniczającymi dopuszczalność egzekucji długu osobistego jednego ze spadkobierców z majątku spadkowego przed działem spadku.

Ta okoliczność dodatkowo powoduje, że obrona powódki przez potrącenie musi być oceniona przez pryzmat regulacji art. 505 pkt. 4) k.c. na tej podstawie przyjąć należy, że regulacja zmierzająca do ochrony integralności spadku przed jego działem wyłącza dopuszczalność umorzenia wierzytelności wchodzącej w skład spadku wskutek potrącenia z wierzytelności przysługującej przeciwko jednemu ze spadkobierców jako dłużnikowi osobistemu. Zatem z tej przyczyny także nie można przyjąć, by złożone poza procesem oświadczenie o potrąceniu mogło powodować umorzenie wierzytelności stwierdzonej obecnym wyrokiem. Pozwana zamierzając egzekwować swoje należności z tytułu kosztów procesu przysługujących przeciwko powódce jako dłużniczce osobistej, z wierzytelności jakie wchodzi w skład spadku, powinna więc uzyskać zajęcie prawa powódki do działu spadku i dopiero z tego prawa przeprowadzić egzekucję.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 386 k.p.c. należało orzec o zmianie zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie apelacja powódki podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy spowodowała konieczność modyfikacji rozstrzygnięć o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Porównując wartość dochodzonego i (ostatecznie) zasądzzonego roszczenia stwierdzić należało że powódka wygrała proces w około 44% (przegrała w 56%). To spowodowało konieczność odpowiedniej modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed sądem I instancji.

Analogicznie należało zmienić rozstrzygnięcia o kosztach sądowych dostosowując je do wyniku sprawy. Powódkę obciąża zatem obowiązek poniesienia 56% nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś pozwaną – 44%.

Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia za uzasadnione powołanych w apelacji bez głębszego uzasadnienia zarzutów powódki kierowanych wobec rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o kosztach procesu i kosztach sądowych. W sprawie orzeczono o kosztach na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do wyniku sprawy. Analogicznie (stosując normę art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.) dokonano repartycji między stronami obowiązku zapłaty nieuiszczonych kosztów sądowych.

Przypomnieć należy, że generalną zasadą ponoszenia kosztów procesu (i zarazem - z mocy odesłania zawartego w art. 113 uksc – nieuiszczonych kosztów sądowych) jest zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z nią każda ze stron ponosić powinna finansowe (ekonomiczne) ryzyko własnych czynności procesowych. Strona powodowa zatem wnosząc pozew (określając jego podmiotowe i przedmiotowe granice) musi ważyć swoje racje a obowiązek ponoszenia kosztów procesu ma na celu z jednej strony zapobieganie nadmiernemu i nieuzasadnionemu eskalowaniu żądań z drugiej zaś ma chronić interes ekonomiczny strony pozwanej zbędnie wklęanej w spór sądowy i ponoszącej z tego tytułu wydatki związane z koniecznością udziału w sporze i zapewnieniu kompetentnej pomocy prawnej. Analogicznie powód ma prawo domagać się zwrotu kosztów procesu jeśli pozwany bezzasadnie odmawia dobrowolnego zaspokojenia uzasadnionego roszczenia i powoduje konieczność wytoczenia powództwa dla uzyskania przez powoda ochrony prawnej.

Zasada odpowiedzialności za wynik procesu (odpowiednio wyrażona w art. 100 k.p.c. zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów) jest łagodzona przez art. 102 k.p.c., według którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Argumentacja zawarta w apelacji (odwołująca się do faktu zwolnienia powódki od kosztów sądowych) zdaje się odwoływać do tej właśnie normy, toteż ocena stanowiska skarżącej dokonana została na tej właśnie podstawie prawnej.

Wyjaśnić więc należy, że ocena czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony” zależy od swobodnej decyzji sądu, która nie może być dowolna i powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które

mogą mieć wpływ na jej podjęcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 roku, I CZ 110/2007, Lex nr 621775; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 roku, I CZ 112/2009, Lex nr 564753).

Z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika między innymi, że za „wypadek szczególnie uzasadniony” poczytać można taką sytuację, gdy sprawa dotyczyła stosunku prawnego, który może zostać ukształtowany tylko mocą wyroku sądu (choćby strony były całkowicie zgodne). W świetle dotychczasowego dorobku judykatury uzasadniać zastosowanie normy art. 102 k.p.c. może też niesłuszne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wywołujące koszty, oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. albo z powodu prekluzji, precedensowy charakter sprawy, ale także rozstrzygnięcie sporu wyłącznie na podstawie okoliczności uwzględnionej przez sąd z urzędu, brak zawilości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, czy wreszcie trudna sytuacja majątkowa strony, która wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia.

Katalog ten oczywiście nie ma oczywiście charakteru zamkniętego, a stanowi jedynie wymienienie przykładowych okoliczności, uzasadniających zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Nie można więc wyłączyć zastosowania tej normy także w innych sytuacjach procesowych. Zaniechanie obciążenia strony kosztami postępowania z uwagi na zastosowanie zasady słuszności jest determinowane okolicznościami określonej sprawy. Rozstrzygnięcie to musi poprzedzać analiza wszystkich okoliczności i nie może być uzasadnione wyłącznie przez odwołanie się do dotychczasowych rozstrzygnięć.

Wielokrotnie też wskazywano w judykaturze, że trudna sytuacja finansowa strony, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada jednak w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami, które to rozstrzygnięcie brać musi pod uwagę inne wartości (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., sygn. akt IV CZ 54/12, LEX nr 1230157).

W konsekwencji stwierdzić należy, że zaniechanie obciążenia strony kosztami postępowania z uwagi na zastosowanie zasady słuszności musi zależeć od okoliczności określonej sprawy, które muszą być ocenione z uwzględnieniem racji obu stron oraz ogólnych zasad dotyczących ponoszenia kosztów zgodnie z wynikiem sporu. Korekta rozstrzygnięć odwołujących się do reguł słusznościowych lub polegających na zastosowaniu kompetencji o charakterze dyskrecyjnym jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy skutki orzeczenia są rażąco sprzeczne z zasadami słuszności (prowadzą do rozstrzygnięć nie dających pogodzić się ze zbiektywizowanym poczuciem sprawiedliwości) czy też można przypisać im wadę dowolności.

W tym kontekście należy mieć na względzie zaś to, że norma art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od reguły określonej normą art. 98 k.p.c. (czyli opisanej wyżej zasady odpowiedzialności za wynik procesu).

Odstępstwa od tej reguły muszą być interpretowane ściśle. Odmowa zastosowania art. 98 k.p.c. powoduje bowiem, że w istocie to strona wygrywająca proces (a nie strona przegrywająca) ponosi w całości lub w części finansowy ciężar jego prowadzenia. Skutki wynikającej z aksjologicznych założeń systemu prawnego zasady odpowiedzialności za wynik procesu mogą być więc znielowane przez zastosowanie normy art. 102 k.p.c. jedynie wówczas, gdyby w wyniku zastosowania reguły ogólnej doszło do rozstrzygnięcia oczywiście niesłusznego (w świetle zbiektywizowanej oceny popadającego w sprzeczność z poczuciem sprawiedliwości i regułami słuszności).

Zatem skarżący kwestionując zastosowanie art. 98 k.p.c. i domagając się orzeczenia o kosztach według reguł słuszności powinien wykazać, że orzeczenie Sądu odmawiającego zastosowania art. 102 k.p.c. w sposób rażąco narusza opisane wartości i w związku z tym nie tyle kompetencją, co w istocie obowiązkiem Sądu było zastosowanie normy art. 102 k.p.c.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że powódka nie przedstawiła żadnych okoliczności wskazujących na to, że obciążenie jej kosztami procesu w takim zakresie, w jakim przegrała sprawę powoduje skutki kolidujące ze zobiektywizowanym poczuciem sprawiedliwości (słuszności).

Sama (niepoparta żadnymi wyjaśnieniami co do przyczyn) sytuacja majątkowa powódki (jak wskazano wyżej) nie może uzasadniać obciążenia pozwanej finansowymi skutkami wniesienia nieuzasadnionego powództwa. Z materiału procesowego nie wynika zwłaszcza, by powódka znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej z przyczyn od siebie niezależnych (niezawinionych) i nie miała możliwości pozyskania źródeł dochodu. Nadto w wyniku procesu powódka uzyskała przysporzenie a zatem posiada obecnie środki pieniężne a zatem wyłącznie względ na złą sytuację majątkową nie może uzasadniać oczekiwania, że to pozwana faktycznie poniesie w całości koszty procesu.

W rezultacie odmowa zastosowania art. 102 k.p.c. przez Sąd Okręgowy nie może by uznana za naruszenie reguł słuszności a żądanie odstąpienia od obciążenia pozwanej kosztami procesu musi być uznane za bezzasadne.

Analogiczna argumentacja dotyczy orzeczenia o nieuiszczonych kosztach sądowych. Zgodnie z art. 113 ust. 1 UKSC w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie kosztami sądowymi których nie miała obowiązku iść strona (względnie kurator lub prokurator) sąd ma obowiązek obciążyć jej przeciwnika procesowego, przy czym stosować należy odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Kosztami nieobciążającymi przeciwnika strony zwolnionej od kosztów sąd na obowiązek ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony której czynność spowodowała ich powstanie (art. 113 ust 2) UKSC). Koszty sądowe stanowią należność Skarbu Państwa (a więc należność o charakterze publicznoprawnym). Obowiązek ich poniesienia wynika z przepisów ustawy. Sąd ma ustawowy obowiązek orzeczenia o tych kosztach w przypadku gdy nie zostaną one uiszczone przed wydaniem wyroku. .

Zgodnie z art. 113 ust. 4 UKSC sąd może odstąpić od przewidzianego w art. 113 ust 2 w przypadkach szczególnie uzasadnionych. Również w tym przypadku ustawa odwołuje się do klauzul słusznościowych pozwalając Sądowi na odstąpienie od obciążenia kosztami sądowymi jedynie wówczas gdyby obciążenie to naruszało zasady słuszności

Zatem obowiązkiem sądu jest orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych (kosztach od których uiszczenia strona została zwolniona) i ściągnięcie ich, odpowiednio do wyniku sprawy, od przeciwnika procesowego (w zakresie w jakim przegrywa on proces) albo od podmiotu zwolnionego od kosztów (z zasądzonego roszczenia) w sytuacji gdy doszło do częściowego uwzględnienia powództwa. Jedynie w sytuacji, gdy koszty nie obciążają przeciwnika, a zarazem ściągnięcie ich z zasądzonego świadczenia powodowałoby skutki sprzeczne z zasadami słuszności, sąd ma kompetencję do odstąpienia od stosowania opisanych reguł ustawowych.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że powódka nie przedstawiła żadnych argumentów, z których wynikałoby, że ściągnięcie nieobciążających pozwanej kosztów sądowych z zasądzonego roszczenia popadałoby w kolizję z opisanymi wzorcami i prowadziłoby do skutków oczywiście niesłusznych. Jak wskazano zasadą ustawową (ustrojową) jest obowiązek ponoszenia finansowej odpowiedzialności za skutki czynności procesowych. Strona zatem z rozwagą i odpowiednią starannością powinna formułować swoje żądania (w tym zwłaszcza nie eskalując ich w sposób nieuzasadniony jedynie z tej przyczyny, że ma prawo do żądania zwolnienia od kosztów sądowych). Zwolnienie od kosztów ma bowiem jedynie umożliwić dostęp do sądu. Nie oznacza jednak zwolnienia do odpowiedzialności wobec Skarbu Państwa za koszty związane z dochodzeniem roszczeń bezzasadnych i angażowaniem organów publicznych w zbędne rozwiązywanie sporów sądowych.

Samo uzyskanie zwolnienia od kosztów nie może więc uzasadniać żądania zastosowania art. 113 ust 4 u.k.s.c. zwłaszcza w sytuacji gdy proporcja między kosztami obciążającymi stronę na podstawie art. 113 ust 2 u.k.s.c. a wartością

zasądzonych świadczenia z którego koszty te są ściągane, nie powoduje iluzoryczności udzielonej ochrony prawnej. W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie stwierdził w konsekwencji, by Sąd I instancji obciążając powódkę kosztami sądowymi naruszył art. 113 ust 4 u.k.s.c..

Rozstrzygnięcie to dostosowano zatem jedynie do ostatecznego wyniku postępowania w sprawie.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego zastosowano tożsame zasady i wnioski, jakie przedstawiono odnosząc się do zarzutów powódki skierowanych przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu przed Sądem I instancji.

Z przedstawionych wyżej przyczyn Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od stosowania zasady odpowiedzialności za wynik procesu i stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Ustalając zakres w jakim strony są odpowiedzialne za koszty procesu wzięto pod uwagę to, że Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego co do roszczenia oddalającego żądanie zasądzenia kwoty 122.070,69 zł. Ostatecznie wygrała sprawę w II instancji co do roszczenia o zapłatę kwoty 40.986,08 zł jako różnicy między wartością powództwa uwzględnionego w I instancji a wartością roszczenia ostatecznie zasądzonych. Porównując wartość przedmiotu zaskarżenia i wynik postępowania przyjąć należy, że powódka wygrała proces w II instancji w 34% i w takiej części może żądać zwrotu kosztów procesu mając zarazem obowiązek uiszczenia 66% kosztów pozwanej.

Na koszty pozwanej składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji i w postępowaniu kasacyjnym. Sumę wynagrodzenia pełnomocnika ustalić należało na kwotę 5400 zł z czego zwrotowi podlega 66% a więc 3.564 zł.

Wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej ustalono na podstawie przepisów obowiązujących w dacie wniesienia apelacji (8 kwietnia 2015). Zgodnie z §21 obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U z 2015 roku poz. 1800) do spraw wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie tego rozporządzenia stosować bowiem należy przepisy dotychczasowego do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. W niniejszej sprawie zatem (z uwagi na datę wniesienia apelacji) przepisy poprzednio obowiązujące znajdują zastosowanie do czasu zakończenia postępowania przed Sądem II instancji.

Według § 6 pkt. 6) w zw. z § 13 ust 1 pkt. 2) obowiązującego w dniu 8 kwietnia 2015 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 461) wartość wynagrodzenia adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym ustalić należało na kwotę 2700 zł jako 75% stawki minimalnej właściwej dla wartości przedmiotu zaskarżenia.

W przypadku postępowania kasacyjnego (z uwagi na datę wniesienia skargi kasacyjnej) znajdują zastosowanie przepisy rozporządzenia z dnia 22 października 2015 w brzmieniu obowiązującym w dniu 6 grudnia 2016.

Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia oraz fakt, że skarga kasacyjna została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalić należało jako 50% na podstawie odpowiednio stosowanego §2 ust 1 pkt. 6) w zw. z §10 ust 4. pkt. 2) rozporządzenia

Odrębnie rozstrzygnięto o kosztach wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla powódki w postępowaniu kasacyjnym. Wynagrodzenie pełnomocnika ustalono na podstawie §4 ust 1 , §8 pkt. 6) w zw. z §16 ust 4 pkt. 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku poz. 1714) jako 100% stawki minimalnej (3600 zł) adekwatnej do wartości przedmiotu zaskarżenia. Wartość tą powiększono o należny podatek VAT (§ 3 ust 3 rozporządzenia).

Stosownie do §6 rozporządzenia odpowiednio do proporcji, w jakiej pozwana przegrała sprawę w II instancji kosztami wynagrodzenia pełnomocnika obciążono pozwaną (zasądzono od pozwanej). W pozostałym zakresie przyznano pełnomocnikowi wynagrodzenie od Skarbu Państwa.

Sąd Apelacyjny zdecydował o wyodrębnieniu rozstrzygnięcia o kosztach procesu pozwanej z uwagi na to, że wyłącznym ich składnikiem jest wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu objęte szczególną regulacją art. 122 k.p.c.

Z uwagi na to, że pozwana w zasadniczej części przegrała własną apelację, Sąd stosownie do art. 100 k.p.c. włożył na stronę pozwana obowiązek poniesienia kosztów związanych z jej apelacją. Z uwagi to, że powódka nie poniosła żadnych kosztów w związku z udziałem w sprawie wywołanej apelacją pozwanej, Sąd nie uwzględnił w rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym orzeczono zgodnie z art. 113 u.k.s.c.

Na koszty te składa się opłata od apelacji powódki (6104 zł) i od skargi kasacyjnej (5746 zł).

Stosownie do wyników postępowania apelacyjnego powódkę obciąża obowiązek zapłaty 7821 zł z tego tytułu (jako 66% sumy nieuiszczonych kosztów), o czym orzeczono stosując normę art. 113 ust 2. u.k.s.c. (pkt. VIII sentencji).

Pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów (34%) obciążyć należało pozwaną, o czym orzeczono w punkcie IX sentencji.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Ryszard Iwankiewicz